

III Mistrzostwa Mensy Polskiej w Szachach Aktywnych

Chciałbym przedstawić Wam relację z III Mistrzostw Mensy Polskiej w Szachach Aktywnych, które odbyły się przy okazji XX Walnego w Kolbudach w dniu 12.06.2009 r. Początkowe aspiracje co do liczby uczestników były dość duże, planowałem rozegranie turnieju drabinkowego dla 16 osób. Ostatecznie skończyło się na 6 chętnych, postanowiliśmy więc zmienić formułę turnieju na kołowy, z tempem 20 minut dla zawodnika na partię. Po sporządzeniu kojarzeń oczywiście najpierw odbyło się losowanie numerów. Normalnie bym o tym nie wspominał, ale zarówno losowanie, jak i późniejszy przebieg rozgrywek jest po prostu nieprawdopodobny. Pierwszy los ciągnął Paweł Cizek, stwierdzając, że wylosuje numer 3. Po czym wyciągnął numer 3. Po zakończeniu losowania Paweł powiedział, że taka będzie kolejność na koniec turnieju. Jak widać okazał się prorokiem, bo tabela po rozegraniu wszystkich 5 rund przedstawiała się następująco:

Nr	Imię i nazwisko	vs. 1	vs. 2	vs. 3	vs. 4	vs. 5	vs. 6	Suma
1	Robert Jastrzębski	–	1/0	1/0	1/0	1/0	1/0	5
2	Marek Sokołowski	0/1	–	1/0	1/0	1/0	1/0	4
3	Paweł Cizek	0/1	0/1	–	1/0	1/0	1/0	3
4	Marcin Ciura	0/1	0/1	0/1	–	1/0	1/0	2
5	Artur Drężek	0/1	0/1	0/1	0/1	–	1/0	1
6	Mikołaj Jabłoński	0/1	0/1	0/1	0/1	0/1	–	0

Niesamowity jest również układ wyników poszczególnych partii turnieju. Po pierwsze nie zanotowano żadnych remisów, a po drugie każdy z graczy wygrał wszystkie partie z przeciwnikami znajdującymi się poniżej niego w tabeli. Jeżeli ktoś pokusi się o wyliczenie jakie było prawdopodobieństwo takiego układu oraz takich przewidywań, niech napisze do mnie maila!

Poniżej chciałbym jeszcze zaprezentować swoją 4. partię turniejową, którą rozgrywałem z Marcinem Ciurą, a w której przeszedłem swoisty kryzys, wynikający pewnie z rozluźnienia po wcześniejszym pokonaniu Marka i Pawła. Nie jestem pewien, czy dobrze odtworzyłem końcową pozycję, jednak – co jest istotne – na planszy to rzędy trzech białych i czarnych pionów oraz pozycja białego skoczka przy boku szachownicy. Dodam jeszcze, że po stracie figury postanowiłem nieco przyspieszyć tempo gry (co zadziało również na mojego przeciwnika) i podczas gdy Marcin zbijał moje piony na skrzydle królewskim, ja dążyłem do osiągnięcia pozycji widocznej na diagramie 1. Następnie wykonałem ruch środkowym pionem formacji, czyli ... b3 [diagram 2]. Białe muszą oczywiście bić, w przeciwnym razie nastąpi promocja piona. Naturalnym biciem wydaje się to w kierunku środka szachownicy. Po zakończeniu partii ktoś zwrócił uwagę na fakt, że gdyby białe zbiły pionem z linii 'c', skoczek zdążyłby uratować partię dla białych. Ale, żeby nie wyprzedzać wypadków, zobaczmy co stało się dalej. Po a:b3 c3! [diagram 3] białe muszą zbić pionka bliższego linii promocji b:c3, na co czarne odpowiedziały kończącym ... a3!! [diagram 4]. Po tym zagranium promocja piona jest nieuchronna i po chwili zastanowienia Marcin poddał partię. Jak widać opłaca się walczyć do końca!

Na koniec chciałbym podziękować wszystkim uczestnikom turnieju za walkę fair-play i mam nadzieję, że w przyszłorocznym turnieju wystąpi nieco więcej osób, szachy to przecież taka piękna gra!

Z pozdrowieniami, Robert Jastrzębski

